Nr 41b. Dnia 10 lutego. Wtorek. Dnia 29 stycznia (10 lutego) 1885r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wd raz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— Jutro w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) odprawioną będzie o godzinie 9 ej zrana czwarta nowenna, poprzedzająca uroczystość św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny.

Przegląd polityczny.

Z Wiednia otrzymujemy pod d. 8-ym b. m. nastę-
pujące uwagi nad położeniem rzeczy, wywołanem
przez sojusz włosko-angielski i wspólną akcję obu
mocarstw w Egipcie:
„Zmiana sytuacji w Europie z powodu, że Włochy
przestały jakoby należeć już do środkowo-europej-
skiej ligi pokoju, gdyż pozytywne prawa Turcji i
traktaty obowiązujące naruszyły, zmiana ta, dla
Niemiec obojętna, musi być uważaną za nader nie-
przyjemną a może i niebezpieczną w przyszłości dla
Austrji. Może bowiem nanowo powstać antagonizm
pomiędzy Włochami i Austrją, niedawno dopiero za-
żegnany. Stronnictwa skrajne we Włoszech uczują
się teraz swobodniejszemi. Oświadczenia Mancinie-
go, przyjęte zrazu tutaj bardzo przychylnie, uwa-
żane są teraz za pozór, za podstęp, za łudzenie.
Polityczny pesymizm bierze górę; giełdy zaś na
całym kontynencie witają klęskę anglików i zasę-
pienie horyzontu z radością.
Wielka wyprawa angielska wprawia w ruch wiel-
kie kapitały, fabryki znajdą robotę, artykuły ży-
wności podniosą się w cenie, gdyż dla armij ekspe-
dycyjnych znaczne prowjanty muszą być zakupywa-
ne. Toż samo odnosi się do ekspedycji francuskiej
w Chinach, która musi przybierać coraz większe
rozmiary, niemniej i do wypraw włoskich.
Naprężenie stosunków w Europie samej nie zao-
strzy się na razie, gdyż państwa muszą wyczekać
owoców nowej kampanji angielskiej. Giełdy liczą i
na to, że energiczna akcja położy nareszcie koniec
zamięszaniom w Egipcie i w Chinach i prawidłowe
stosunki handlu wywozowego prędzej powrócą, niż
gdyby anglicy Gordona baszę uwolnili i dalej jak
dotąd sprawy egipskie przewlekali.”
Köln. Ztg w liście swego korespondenta z Afryki
donosi o zawarciu przez Rogozińskiego układu z kró-
lem kraju Bota, na podstawie którego nabył p. Ro-
goziński znaczne przestrzenie ziemi. W cenie kupna
oddał Rogoziński królowi towary, nie monetę brzę-
czącą, a towary te przedstawiają wartość conajwy-
żej 550 mark. Kraina Bota rozciąga się po nad zato-
ką Ambas u stóp gór Kamerunu i „jeżeli się powie-
dzie p. Rogozińskiemu, to nabędzie on, zdaniem ko-
respondenta, jeszcze więcej obszaru w kraju Bo-
and, położonym wyżej w górach”. Nie zamierzał on
założyć faktorji; pragnął tylko, zachęcając innych
do kolonizacji tych ziem, pozostawić francuzom dal-
sze zadanie. „Ostrzegam wszelako kolonistów nie-
mieckich—pisze korespondent — ażeby się w to nie
wdawali, bo lubo poznałem w p. Rogozińskim bardzo
miłego towarzysza podróży, to przecież jego przed-
siębiorstwo nie wzbudza we mnie zaufania, pomijając
już to, że jest wielkim nieprzyjacielem Niemiec.”
Dzienniki niemieckie ogłaszają nadto „przedwstę-
pny traktat p. Stefana Szolca-Rogozińskiego z królem
i naczelnikami kraju Bota, podpisany w Bota”; oto
jego brzmienie:

„Jej królewska mość królowa zjednoczonych państw, Wielkiej Brytanji i Irlandji, cesarzowa Indyj i t. d. i pan Stefan Szolc Rogoziński, a z drugiej strony król i naczelnicy krajów Bota i Bobya, ponieważ pragną utrzymać nadal i ustalić przyjacielskie stosunki, oddawna już między nimi istniejące, miłościwa królowa Wielkiej Brytanji mianowała na zatoki Benin i Biafra, pana C. H. Hewett'a konsulem swoim, który ma tym celem ostateczną zawrzeć umowę. Porucznik Artur Furtonger, komendant statku *Forward*, upoważniony dostatecznie przez konsula Hewetta i samą królową, dalej pan Stefan Szolc Rogoziński z jednej, a król i naczelnicy Boty z drugiej strony zgodzili się na następujące artykuły ugody:

Art. I. Miłościwa królowa i t. d. na życzenie pana S. S. Rogozińskiego i króla Boty podejmuje się łaskę i opiekę swą roztoczyć nad Botą i przyległemi jej ziemiami.

Art. II. Pan Rogoziński i król a naczelnicy Boty zobowiązują się i przyrzekają nie wdawać się w wymianę listów, ugód i traktatów z żadnem innem państwem lub narodem, chyba za wiedzą i przyzwoleniem samej królowej W. Brytanji.

Art. III. Wstępna ta ugoda nabędzie mocy obowiązującej z dniem jej podpisania.

Działo się d. 28-go sierpnia 1884-go r. w mieście Bota.”

Traktat ten dał zapewne „prawną” podstawę do uwięzienia naszego podróżnika.

Na jednem z posiedzeń duńskiego folkethingu nader żywe rozprawy wywołała świeżo interpelacja w sprawie międzynarodowego stanowiska Danji. Jeden z deputowanych zapytywał, jakie kroki rząd przedsięwziął celem uzyskania dla kraju stanowiska neutralnego? Zaznaczył on dalej, że poręczona przez mocarstwa neutralność byłaby najlepszem zabezpieczeniem niezależności Danji, i że zneutralizowanie wielkiego Bełtu, a bardziej jeszcze Zundu, byłoby wielce pożytecznem nietylko dla Niemiec, ale także dla mocarstw zachodnich i dla Rosji. Jednocześnie powinnyby być zneutralizowane inne kraje północne, co tem łatwiej, zdaniem owego deputowanego, nastąpić może, ile że już w r. 1883-im reprezentacje narodowe Szwecji i Norwegji wyraziły w tym duchu życzenie.

Projekt zneutralizowania kraju oddawna jest ulubionym przedmiotem rozpraw stronnictwa opozycyjnego w Danji. Nie chcąc uchwalić środków na obwarowanie kraju, żądanych od kilku lat przez następujące po sobie gabinety, sądzi opozycja, że najłatwiej uniknie wydatków na uzbrojenia, jeżeli Danja, tak samo jak Belgja i Szwajcarja, ogłoszoną zostanie krajem neutralnym. Zdaje się jednak, iż jak na teraz, nie ma widoków, ażeby mocarstwa na projekt opozycji duńskiej zgodzić się chciały. Tak przynajmniej wnosić należy z oświadczenia w odpowiedzi na interpelację odczytanego w izbie deputowanych przez ministra spraw zagranicznych, br. Rosenörn-Lehn, a która brzmi w streszczeniu jak następuje:

„Dane w r. 1864-ym komisarzom duńskim podczas układów o pokój instrukcje, nakazujące im zbadać, o ile mocarstwa europejskie skłonne są do poręczania neutralności Danji, pozostały bez skutku. Jeżeli to się stać mogło w chwili, w której kwestja duńska powszechną na siebie zwracała uwagę, kwestja ta tembardziej odsuniętą musiała być na bok później, gdy inne, ważniejsze sprawy stanęły na porządku dziennym. W samej rzeczy też nie została ona później z żadnej strony poruszoną. W takim stanie rzeczy rząd uważał za niewłaściwe wystąpić z projektem, niemogącym mieć żadnego powodzenia. Oprócz tego zachodzi pytanie, czy Danja przez zneutralizowanie odniosłaby korzyści, jakich się po niem spodziewają. Ale gdyby nawet neutralność Danji poręczoną została w sposób najzupełniejszy, środki obrony kraju musiałyby przecież być utrzymywane w stanie, dającym możność obronienia go aż do chwili, w której nadeszłaby pomoc od mocarstw poręczających.”

Br. Z.

Zamiana listów.

III.

Szeroka dyskusja ze stanowiska finansowego najmniej może faktów pozytywnych dostarczyła, twier-

WYCIECZKA NA MONGO-MA-LOBAH.

Mondoleh d. 16-go grudnia r. 1884-go.

W poprzedniej korespondencji donosiłem wam, iż
Rogoziński wyjechał do Liberji, aby ztamtąd przy-
wieźć tragarzy z plemienia Kru. Po przeszło miesię-
cznej nieobecności powrócił w dniu 7-ym b. m. na
stację, przywożąc dostateczną liczbę krumanów. Po-
stanowiliśmy zaraz z nich skorzystać i wdrożyć nie-
jako do przyszłych podróży, urządzając trudną wy-
cieczkę na najwyższy szczyt gór Kameruńskich zwa-
ny „Pik Mongo-Ma-Lobah“ (w języku krajowców:
„góra boga“), wysoki przeszło 14,000 stóp.
Jako trzeci towarzysz, przyłączył się do nas p. H.
Zöller, korespondent *Köln. Ztg*, wysłany przez re-
dakcję dla poznania i opisu zachodniego brzegu
Afryki, a głównie stron kameruńskich.
Dnia 8-go grudnia rano wyruszyliśmy łodzią słu-
żbową ze stacji, dążąc do położonego u stóp gór mia-
sta Bobji. (Przyszły teren missyjny.) Jakkolwiek
wiem, iż Rogoziński wysłał opis tej wycieczki do
Wszechświata, pomimo to pośpieszam podzielić się
doznanemi wrażeniami z czytelnikami *Kurjera*, w
tem przekonaniu, iż *Wszechświat*, jako pismo nauko-
we, mniej rozpowszechnione, mniej też jest dostę-
pnem dla ogółu tych życzliwych, którzy się intere-
sują naszą wyprawą.
Miasto Bobja v. Bota leży, jak już wspomniałem,
u stóp gór, tuż nad brzegiem morza, posiada około
60 domów bambusowych, dzieli się na dwie części,
z których każda ma oddzielnego kacyka. Głównym
jest król Jerzy. Król w mieście liczącem 300 mie-
szkańców! dziwnie to brzmi, lecz w Afryce jest rze-
czą zwyczajną. Prawie każde miasto ma oddzielne-
go naczelnika, który stosownie do rozległości teryto-
rjum tytułuje się królem lub szefem. Nasz Jerzy,
przy występach uroczystych, występuje z pewną o-
kazałością, bo otoczony starszyzną, pod olbrzymim
baldachimem w formie parasola i z blaszaną koroną
na głowie—darem angielskiego wojennego okrętu.
Cała ludność jest rybacką i jako taka bardzo le-
niwą. Połowy ryb—jedynem zajęciem, żadnej upra-
wy ziemi, nawet zwykłych bananów, koki, jamsu,
tu nie spostrzeże. Tak zwani buszmani, tj. krajow-
cy z gór—dostarczają prowizji, w zamian za ryby—
jeżeli jednak z przyczyny deszczów lub burzy targ
nie dopisze, ludność nadbrzeżna jest skazaną na
post. Dochodzi do tego, że nietylko prowizję, lecz
np. drzewo na opał, kupują—choć tuż za miastem
mają go pełno w lesie. Z powodu właśnie tego ła-
twego sposobu wyżywienia się, tj. możności zamia-
ny ryb na produkty, krajowcy nie dbają o inny za-
robek. Często ofiarowywałem zapłaty dziennej 2
szylingi czyli rs. 1 i życie, a pomimo to nie mogłem
dostać dostatecznej liczby rąk do pracy.
Nawprost miasta Bobji ciągnie się długi szereg
skalistych wysepek, wysunięty daleko w morze, któ-
ry zniżając się stopniowo, kończy łańcuchem skał
podwodnych, sięgającym do wyspy Ambas v. N'Da-
meh.
Na pierwszej, największej z tych wysepek, pokry-
tych u szczytu zielenią—leży drugie miasto Bobja.
liczące przeszło 100 mieszkańców, również rybaków
Patrząc z dołu na ową skałę przeszło 100 stóp wy
soką, do której jak gniazda poprzyczepiane domy,
piętrzące się w tarasach, bezładnie jedne nad dru-
giemi, dziwić się trzeba i trudno pojąć, co spowodo-
wało krajowców do osiedlenia się tam, kiedy mają
tyle ładnego terenu na wybrzeżu. Twierdzą, iż da-
wniej ludność skał była piracką, rozbójniczą, napa-
dała na obce pirogi i szalupy i z obawy przed zbio-
rową zemstą poszkodowanych wybrała sobie taką
niedostępną siedzibę—niedostępną rzeczywiście, bo
dróżka prowadząca na szczyt, po urwiskach skały,
jest tak stromą, iż dostanie się nią na górę jest po-
łączone z prawdziwem niebezpieczeństwem.
Ale odbiegłem od przedmiotu, tj. naszej wycieczki.
Po krótkim odpoczynku w mieście ruszyła karawa-
na dalej. Składała się ona z 14-tu ludzi, tj. nas 3-ch
białych, 10 iu silnych tragarzy i przewodnika z Vi-
ctorji.
Najpierwszym białym, który dotarł na pik, był
konsul angielski Burton w r. 1860-ym. Następnie
w r. 1878-ym misjonarz i podróżnik Combgo (towa-
rzyszył mu teraźniejszy nasz czarny przewodnik
Silwa). My byliśmy z kolei trzecimi. Przytem o-
braliśmy drogę odmienną, niż poprzednicy, którzy
szli przez Viktorję, Bongongo i Mapanję. Opuści-
wszy Botę o godzinie 10-ej, stanęliśmy po 12-ej w
następnem mieście „Mukundzie Mbenge”, t. j. niż-
szej, i tu się krótko zatrzymali, aby ugotować posi-
łek. Droga do tego miasta jest dosyć dobrą, ma
się rozumieć względnie do innych dróg górskich,

dzenia bowiem obradujących krążyły po większej części w zakresie przypuszczeń i kombinacyj, mających się dopiero zrealizować przy pewnych warunkach.

Pomysł konwersji opiera się na obawie dojścia rubla do *pari;* przeciwnicy jej trwożą się, że Towarzystwo może być w kłopotliwem położeniu, mając obowiązek szukania złota na targu bankierskim do wypłaty kuponów, oraz, że metaliści będą spekulowali na kruszec, którego ceny w chwili wnoszenia rat muszą się nienormalnie podnosić.

Każda pożyczka jest częściową sprzedażą własności, ponieważ metaliki muszą iść przeważnie za granicę, czy więc jest racjonalnem, aby tutejsi właściciele sprzedawali obcym kapitalistom swą ziemię, dając im przez to możność mięszania się w działalność Towarzystwa?

Nieokreśloność długu i rat w papierach, powoływana przez metalistów, którzy, drogą konwersji, pragną wyjść z tej niepewności, nie usunie się przez zamianę, bo kursu złota nikt z góry przewidzieć nie może.

Obrachowania, że ceny się podniosą i stowarzyszeni w przedaży produktów znajdą źródło zaspokojenia swych zobowiązań, również nie są ścisłe, bo jakkolwiek produkta wywozowe regulują się do kursu pieniędzy, to przecież fakt ów nie następuje natychmiast, a stosunek nie bywa matematycznie równomiernym.

Raty są terminowe i przypadać mogą w niepomyślnych warunkach na podaż zboża, a tem samem wywołać popyt na kruszec, a to płatników postawiłoby w położeniu nader niekorzystnem.

Zarzuty powyższe niewszystkie są krytyczne a mianowicie o zaprzedaniu własności zagranicy przez umieszczenie tamże listów metalicznych, przecież państwa zaciągają pożyczki, a jednak przez to nie wyzuwają się ze samodzielności; pożyczka zresztą nie jest przedażą części własności, ale raczej odstąpieniem praw do dochodów, a przybranie za wierzycieli kapitalistów zagranicznych może się obrócić jedynie na stowarzyszonych korzyść, którzy wpływu swych wierzycieli nie potrzebują się obawiać, gdy interesa jednych i drugich są najzupełniej solidarne.

Wszelkie długoterminowe zobowiązania zawierane inaczej być nie mogą, jak tylko na metal; obliczone w inny sposób wypaść muszą na szkodę jednej ze stron.

Tam, gdzie waluta papierowa była przez długie lata podstawą obiegu, działy się często przewroty ekonomiczne.

Kurs przymusowy prędzej czy później pociąga za sobą anomalje.

Przykład państw, co przeszły do stopy metalicznej, najlepiej przekonywa o jej wartości, a tem samem i projekt konwersji zaleca.

Twierdzenie przeciwników jej, że listy i w kształcie papierowym znajdują chętnych nabywców, jest bezpodstawne.

Kurs ich jest niski, nabywcami przeto są jedynie spekulanci, którzy od sumy, użytej na obroty, chcą mieć procent, wolą więc nabywać listy niż banknoty. Utrata przymiotu metaliczności przerodziła charakter listów, które z papieru lokacyjnego zamieniły się na wekslarski.

Obawa, gdzie się podzieją listy nowej emisji, nie jest płonną; zapewnianie, że kraj do ich nabycia odnajdzie dosyć środków, na niczem się nie opiera.

Jeżeli targu zbytu wypadnie szukać za granicą, to listy muszą być metaliczne.

Również pozbawione gruntu jest rozumowanie, że powrócenie rubla do *al pari* mniejszem grozi niebezpieczeństwem rolnikowi, niż skutki konwersji; już samo pozostawienie mu wyboru przejścia na metaliki, lub pozostanie przy dawnym porządku, zarzut usuwa; tej alternatywy przy podniesieniu kursu nie będzie i każdy, z ceny osiągniętej za produkt, raty będzie musiał metalem spłacać od kapitału, który dostał w papierach.

Obawa co do losu listów metalicznych jest zbyteczna, bo te w miarę konwersji muszą z targu ubywać.

Stosunek wzajemny dwu species ułoży się odpowiednio do kursu i zasobności biorącego.

Ważne także podczas dyskusji wniesiono pytanie, czy kurs listów, na metal obliczony, utrzyma się równolegle z ceną listów papierowych, a to celem zbadania, czy metaliści nie będą płacić większego procentu od właścicieli papierowych listów, t. j. czy wnoszone przez nich raty stać będą w tym samym do siebie stosunku, co i sumy, za sprzedaż obu walorów na jednakowe obliczone jednostki. Finansiści na kwestję, tak postawioną, nie dali odpowiedzi, objaśniając jedynie, że kurs metalików ułoży się prawdopodobnie w stosunku do rubla, nie zaś do listów papierowych.

Niepewność w określaniu zjawisk pomienionych wypływa ztąd, iż różne powody na kurs rubla wpływają: polityka, warunki ekonomiczne, oszczędności budżetowe itd. Pożyczki metaliczne ulegają wprawdzie nie tak częstym fluktuacjom (jak papierowe), nie pozostają przecież niezmienne; ta, o której mowa obecnie, będzie sobie musiała wyrobić uznanie, a zanim to nastąpi, potrzeba być przygotowanym na nieco niższy kurs dla niej, dopóki zwłaszcza konwersja szerszych rozmiarów nie przybierze.

W każdym razie niższy ewentualnie kurs metalików względnie do listów papierowych nie powinienby udaremniać operacji. Emisja metalików jest jedynie konwersją, a więc w obrachunkach, jakie dopełniający ją robić będzie, reflektować należy nietylko kurs papierowych i metalicznych listów, ale i rubla kredytowego; kurs jeden jednej postaci choć figurycznie niższy, może znaczyć i układać się lepiej od drugiego, liczebnie wyższego, a tem samem konwersja może przynieść korzyść, mimo pozornego upośledzenia kursu metalików: równoległość więc kursu dwóch walorów nie powinna w sprawie tej decydować, skoro rzecz reguluje się wedle trzeciego czynnika, kursu rubla, ten zaś jest niewiadomy.

Oponenci wystąpili z argumentem, że przejście na metaliki jest zapisaniem się ze strony dłużnika na wypłaty w metalu przez 36 lat, tj. w towarze, którego wartość zawisła od przeróżnych wpływów. Otóż czy godzi się od polityki czynić zależną wysokość obdłużenia? Czy można stowarzyszonych stawiać w konieczności szukania złota na rynkach zagranicznych, przez co do chwiejności cen wszystkich produktów przybyłby jeszcze czynnik chwiejności cen metalu, potrzebnego na zaspokojenie rat, od obniżeń skonwertowanych. Wiara zresztą w nasze listy w dzisiejszej formie za granicą wypływa ztąd, iż wiedzą tam, że w papierach jesteśmy zawsze wypłacalni. Ze zmianą natury listu niewiadomo, czy opinja ta pozostanie.

Nie należałoby jednak oceniać przyszłego kredytu naszych metalików podług danych, jakie mamy z obserwacji skali zaufania do walorów państwowych.

Zabezpieczenie w połowie wartości ziemi, na metal obrachowanej oraz odpowiedzialność ogólna stowarzyszonych, są silnemi podstawami kredytu i zaufania, które inaczej ocenia kapitał w podobny sposób gwarantowany. Argument, na obronę listów papierowych powołany, jakoby kurs ich nie był zależny od waluty, nie zasługuje na uwagę. Jeżeli stopa ich nie ucierpiała w obiegu podczas chwil krytycznych, to jedynie dowodzi, że spekulanci, kapitał w listach umieszczony, uważali wówczas za względnie najbezpieczniejszy i, przy braku innych walorów metalicznych, listy papierowe zyskać musiały na powadze.

Należy się spodziewać, iż ogłoszenie samo ustawy o metalikach podniesie kurs listów papierowych, gdyż tak, jak wiadomość o puszczeniu serji V-ej wywołała ich obniżkę, tak przeciwnie o zmniejszeniu ich obiegu pociągnie podwyższenie.

Mylnem jest twierdzenie, że dla zapewnienia zbytu listom trzeba im otworzyć ujście za granicą, ponieważ i w kraju mnóstwo ich zostaje. Drogi, wedle jakich pokup następuje, zwiększa się lub ogranicza, trudne są do zbadania.

Zarzut, iż stowarzyszeni narażają się na ryzyko w razie zmian politycznych, jest bezpodstawowy, bo ustawa przewiduje i określa granice odpowiedzialności. Kwestję więc wypada sprowadzić do tego, czy dochody rolnika wystarczą na pokrycie raty od skonwertowanej pożyczki. Jest to kwestja czysto ekonomiczna, której rozwiązaniu poświęcono obszerne deliberacje i o tych będzie niżej, tu wypada jedynie zaznaczyć, iż jednocześnie z podrożeniem złota, własność podporę znajdzie w podrożeniu ziemi, oraz jej produktów na walutę obiegową obliczonych.

Następnie delegacja zajęła się rozpatrzeniem dwu pytań, a mianowicie: w jaki sposób wobec metalizacji opłacani być powinni wierzyciele oraz jak załatwiać należy wypłatę nowej pożyczki. Co do pierwszego zgodzono się, że opłata hypoteki w tej drodze się musi odbyć, iż przedewszystkiem do kursu listu metalicznego, na metal obniżonego, dłużnik byłby obowiązany złożyć dopłatę metaliczną, tak, aby całe sto metaliczne, zamienione na kurs rubli kredytowych, obrócone było na spłatę wierzytelności hypotecznej.

Zgodnie przeto z dzisiejszemi przepisami na pierwszej hypotece znajdowałoby się zawsze efektywne 100 listu metalicznego bez względu na kurs, po jakim byłby wzięty przez wierzyciela opłaconego. Co do nowych pożyczek, wypadałoby, przyjmując taksę metaliczną, jako ich podstawę, przyznawać pożyczki metaliczne z prawem brania tychże w równej cyfrze rubli w metalu albo papierze kredytowym.

Biorący w papierze byłby obowiązanym do płacenia rat jedynie w papierach, miałby możność nadal spekulować na spadku rubla ze swem obciążeniem i dokonać jego metalizacji, kiedy za stosowne uzna; nie mógłby jednak wobec ewentualności, przewidy-

---

wycinanych nieumiejętnie przez krajowców. W owych wszystkich drogach to jest męczącem, iż idzie się ciągle to pod górę, to znów stromo na dół i tak ciągle, przytem szybka wegetacja wymaga ciągłego wycinania, a krajowcy zaleniwi na to, po większej części więc ścieżki zarosłe i zagrodzone zwalonemi pniami olbrzymich drzew, co utrudnia pochód. Miejscami jednak droga jest śliczną parkową, gdy prowadzi np. przez pyszne aleje bambusowe.

Mukunda, których jest dwie, t. j. niższa „Mbenge” i wyższa „Leluh”, nie odznacza się niczem. Każde z miast ma swego głównego kacyka i każde podzielone na części z oddzielnymi naczelnikami. Naczelnik taki urządza sądy i załatwia sprawy danego oddziału — jest więc w życiu codziennem niezależnym. W razie palawru lub wojny z obcem miastem należy do rady wojennej i wtedy wraz z podwładnymi mu ludźmi oddaje się pod rozkazy głównego kacyka, t. j. króla.

Miasta są rozrzucone na znacznej przestrzeni, domy pochowane w lesie, tak iż na razie trudno ocenić ilość. Sądzę, że jest przeszło 100. W każdem mieście głównym centrem jest obszerny plac, oczyszczony i zabudowany zwykle dwoma rzędami domów bambusowych. W pobliżu domu kacyka pozostawiono parę olbrzymich drzew, rzucających cień — jest to miejsce palawrów.

Daleko, po za miastem, są plantacje, koki, plantanów, jamsu — umyślnie odsuwają fermy daleko, aby takowych kozy nie niszczyły. Oprócz kóz, których jest najwięcej, chodują owce, świnie, kury — bydła mało, gdyż jest drogiem, posiadacz krowy uważany bywa za bogatego. W razie wojny np. zabicie krowy jest uważanem za większą stratę, niż zabicie człowieka lub spalenie domu.

W Mukundzie, na placu, gdzieśmy obozowali, pasło się kilka pięknych wołów, własność króla. Z owoców, oprócz pomarańcz i anou (w języku krajowym „szaba-szaba”), innych nie ma. Palmy kokosowe wyżej w górach nie rosną.

Moskitów i drobnych muszek (*sand flies*) wiele, szczególniej te ostatnie dały się nam porządnie we znaki. W parę minut miałem twarz i ręce nabrzmiałe od ukąszeń. Ziemia w obu Mukundach jest doskonałą dla wszelkich plantacyj. Największą jednak niedogodnością, to brak wody. Jeżeli deszczu nie ma, muszą krajowcy sprowadzać wodę do gotowania z wyżej położonego Brando. Za napój zaś używają wina palmowego, zwanego w ich języku mimbą *vel* tope.

Wspominałem w poprzedniej korespondencji, iż Mukunda prowadzi wojnę z krajem Buana. Otóż kacykowie, korzystając z naszej bytności w górach, przyszli prosić o pośrednictwo w załatwieniu tego palawru. Ma się rozumieć, przystaliśmy — jest to jednak dowodem wpływu i zaufania, jaki potrafiliśmy wyrobić sobie pomiędzy krajowcami. Wpływu tego używamy, aby, o ile to możebnem, zatargi wszelkie wojenne kończyć pokojowo — unikać rozlewu krwi i wpoić w ciemne masy to przekonanie, iż dla błahej przyczyny człowiek nie ma prawa wydzierać życia człowiekowi.

O ile nam się to udało, mieliśmy teraz sposobność przekonać się. Przed miesiącem krajowcy Buana napadli na Mukundę — spalili dom wielki królewski. Król jednak nie szukał zemsty, choć liczebnie liczniejszy, rozkazał swoim ludziom strzelać w górę aby odstraszyć napastników, dziś zaś nie żąda już, jak dawniej, śmierci jednego z podpalaczy, lecz tylko wynagrodzenia strat poniesionych. Postęp to wielki. Daj Boże, aby ten przykład znalazł najczęstsze zastosowanie.

Po skończonem śniadaniu wyruszyliśmy w dalszą drogę: przeszedłszy bez zatrzymywania się Makundę wyższą, stanęli w Boando o godzinie $4^1/_2$ po południu. Jest to czwarte miasto, licząc od brzegu morza, leży na wysokości 1750 stóp nad poziomem, rozrzucone na obszernym tarasie. To co mówiłem o Mukundzie i tu możnaby powtórzyć, wszystkie miasta górskie są do siebie podobne. Boando tak samo podzielone na dwie główne części: w jednej kacyk Monika, w drugiej Makumba. O tyle to miasto jest szczęśliwszem od innych, iż posiada obfitość wody, którą czerpie z rzeczki Kele. Rzeczka ta bierze początek na stokach góry małego Kamerunu, spadając po prostopadłej ścianie 150 stóp wysokiej i kilkadziesiąt szerokiej, w drobnych kaskadach, tworzy mały wodospad zwany Tomson-Fahl i następnie w głębi wąwozu płynie z szumem po kamienistem korycie, w stronę zachodnią Boando i wpada do morza pomiędzy miastami Batoke i Baking, za przylądkiem Limbok.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wanej przez zwolenników metalizacji, dojścia rubla do *pari*, pretendować do pożyczki większej niż ta, jaką by mu nominalnie w kruszcu przyznano. Odpowiedzialność ogólna może się utrzymać tylko przy jednakowej granicy zobowiązań, granicą zaś zobowiązania zaciągniętego, przez pożyczkę nową, byłaby cyfra rubli kredytowych, wziętych przez stowarzyszonego, lecz uważanych jako ruble metaliczne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani J. T. Ch.*—Do tego działu mamy specjalnego współpracownika, nie możemy więc korzystać z łaskawej propozycji.

— *Świtowi.*—W sprawozdaniu z dzieła Maxa O'Rella, zaznaczyliśmy wyraźnie, że autor pisze tylko o rodzinach mieszczańskich, w których *nursery* nie jest wcale znaną. Dzieci chowane są zdala od rodziców w Anglji, jedynie w sferach arystokratycznych i bogatej burżuazji. Nadto takie *nurses* odpowiadają naszym bonom, a autor mówi o nauczycielkach.

— *Panu W. M., czwartoklasiście.*—Wierz pan, że nie dla braku chęci.

— *Naocznemu świadkowi.*—Nie widzimy potrzeby sprostowania, skoro u nas fakt był podany zgodnie z rzeczywistością.

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Oskarżenia bezimiennego uwzględniać nie możemy.

— *Panu M. L.*— Wiadomość o bezpłatnych pociągach została w swoim czasie zaprzeczoną przez zarząd kolei.

— *Studentowi weterynarji T. S.*— Cudzych omyłek stylistycznych i drukarskich nie mamy zwyczaju prostować.

— *Panu Józefowi W. z Wierzbowej.* — Pisaliśmy wyraźnie, że w miejsce „projektowanej" w r. 1873-im szkoły, która „miała być" założoną i utrzymywaną kosztem zgromadzenia kupieckiego, zamierzono starać się o pozwolenie założenia szkoły technicznej. Nie ma tu zatem związku z żadną istniejącą szkołą.

— *Panu Arthurowi.*—Daliśmy już odpowiedź ogólną, że tylko te szkoły prywatne mogą być zrównane z rządowemi pod względem przywilejów, które są zupełnie urządzone na wzór rządowych. Szczegółowych wyjaśnień co do każdej szkoły udzielać nie możemy.

— *Panu Józefowi R—g.* — Rozprawka „Czem są zmysły dla wiedzy?" jako traktat dobrze napisany ale czysto teoretyczny, nie posiada warunków dziennikarskiego artykułu. Rękopism możemy zwrócić.

— *Panu Truchlińskiemu.*—W uzupełnieniu odpowiedzi, danej w nrze 7 *Kurjera*, donosimy, iż miejscowość Kisielin istnieje. Jest to zamożne niegdyś miasteczko w powiecie włodzimierskim, gubernji wołyńskiej i ma dość poważne tradycje. Socynjanie czyli arjanie odprawili tam kilka synodów, a co więcej mieli swój zbór i szkoły. Na początku XVII--go wieku przewodniczył szkole i nauczał biegły lingwista Ostafi Kisiel, gorliwy rozkrzewiciel arjanizmu na Wołyniu. Po rozproszeniu tej sekty w Rakowie, wielu uczonych jej adherentów przeniosło się do Kisielina, podnosząc i uświetniając miejscowe zakłady naukowe. Następnie dziedziczył w Kisielinie Jerzy Czaplicki, ścigany przez trybunał lubelski za protekcję, okazywaną potępionym przezeń arjanom rakowskim. Około połowy XVII-go wieku zapadł dekret tegoż trybunału przeciwko kisielińskim sektantom i zborowi, którego pastorem był wówczas znany w dziejach arjanizmu u nas Andrzej Wiszowaty. Rozproszyli się światli nauczyciele, upadł przemysł osady i dobrobyt. Zburzony zbór przerobiono na kościół katolicki, który i dziś istnieje jako parafjalny. Podobno był niegdyś w Kisielinie kościół karmelitów. Obecnie Kisielin jest własnością hr. Olizarów.

— *Panu M. M.*— *Sic* znaczy po łacinie „tak". Używa się w nawiasie dla zwrócenia uwagi, że to co napisano nie jest żartem ani omyłką, lecz rzeczywiście tak napisanem było.

— *Panu W.*—O owym druciarzu może się sz. pan dowie na miejscu, nr 376 ul. Brukowa na Pradze. Zresztą ochotnik do podobnego przedsiębiorstwa na korzystnych warunkach znajdzie się wszędzie.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Można jechać na Iwangród i Radom do Tomaszowa, zkąd kołami do Opoczna 25 wiorst. Bliższa, prędsza i tańsza droga przez Piotrków, chociaż odległość do przebycia na kołach jest trochę większa.

— *Pani A. R. w Nowo-Mińsku.*— Szanowna pani się myli. Reżyserję obowiązuje afisz, a w niedzielę (dnia 25-go z. m.) od rana afisze teatru Małego zapowiadały wyłącznie i jedynie: „Kamionkę", nie zaś wskazaną w liście pani sztukę.

— *Panu J. F. w Sieradzu.*—W Siedlcach od kilku lat istnieje skład materjałów aptecznych p. Płacheckiego i dwie apteki.

— *Panu J. W. w Suwałkach.*—Niech pan swojemu przyjacielowi na ucho da te dobre rady.

— *Panu T. Ł. w gub. siedleckiej.*—Z powodu artykułu, któryśmy zamieścili, prosilibyśmy sz. pana o przesłanie nam swojego adresu.

— *Panu S. G. z Zamościa.*—P. Maurycy Reicher, Elektoralna 45. List pański właściwej osobie zakomunikowaliśmy.

— *Panu E. L. w Łomży.*—Dla naszego pisma nieodpowiednie.

— *Panu Józefowi Krigerowi w Passaic N. Y. Ameryka.*—Uczta wydana dla p. Z. M. była dla niego wielce zaszczytną, fakt ten jednakże ma tylko lokalne znaczenie.

WIĄDOMOSCI BIEŻĄCE.

= Prace komisji, zajętej ułożeniem nowego kodeksu cywilnego, znacznie postąpiły naprzód i ku końcowi pierwszej połowy r. b. mają być ukończone. Około tego czasu również gotową będzie nowa ustawa handlowa.

= Główny zarząd poczt i telegrafów przystąpił już, jak donosi *Pet. listok*, do opracowania ustawy kasy emerytalnej dla swych urzędników.

= Pobór składki ubezpieczenia od księgosuszu bydła na rok bieżący już się rozpoczął i wynosi po kop. 1 od sztuki.

= Dowiadujemy się, iż zarząd miejski dla pozyskania funduszu na dalsze roboty kanalizacyjne występuje z projektem wypuszczenia drugiej pożyczki w sumie 1,000,000 rs. Ma ona być zaciągniętą w formie pięcioprocentowych obligacyj po 100, 500 i 1000 rs. z amortyzacją w ciągu lat 36 i pół przez losowanie w styczniu i lipcu każdego roku. Losowanie ma się rozpocząć w styczniu 1887-go roku. Nowa pożyczka ma być wypuszczoną na tych samych co i poprzednia zasadach.

= Magistrat miasta Warszawy, w celu odzyskania zalegających należności podatkowych, zarządza oddanie w dzierżawę kilkunastu posesyj, na które niebawem ogłoszoną zostanie licytacja. Municypalność chwyta się tego środka tylko w ostateczności, po wyczerpaniu wszystkich innych środków egzekucyjnych.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w magistracie licytacja na dostawę dla Warszawy: 150 sążni kwadratowych foremnych kostek granitowych, 1,500 sążni kwadratowych zwyczajnych kostek granitowych i 300 sążni bieżących burtnic granitowych, wartości około 52,000 rs.

= Złodzieje warszawscy od pewnego czasu zaczęli dość często kraść tak napozór nieponętne przedmioty, jak ruchome mostki żelazne i blachy z napisami ulic. W ciągu jednego tylko ubiegłego tygodnia tych ostatnich skradziono szesnaście sztuk. Ponieważ prócz niewygody dla publiczności, kasa miejska ponosi na tem materjalną stratę, przeto magistrat zmuszonym był prosić władzy policyjnej, aby ta przedsięwzięła zaradcze środki.

= Kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 25-go stycznia do dnia 1-go lutego r. b. włącznie, wydała 155 nowych książeczek (więcej o 30 aniżeli w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze, w 774 wnioskach złożono rs. 21,123 kop. 20 (więcej o rs. 68 kop. 65 aniżeli w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 499 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 22 kop. 42, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 26,009 kop. 50½ (więcej o rs. 526 kop. 59½ aniżeli w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 165 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 37,135 posiada kapitał rs. 1,542,165 kop. 76 (mniej o rs. 4,886 kop. 30½ aniżeli w tygodniu poprzedzającym).

= Ciągnienie 2-ej klasy 144-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego odbędzie się w dniach 6-ym i 7-ym marca r. b.

= Preliminarz budżetowy teatrów rządowych warszawskich oblicza dochody i rozchody na sumę 416,097 rs. 28 kop., a mianowicie: dochody: z wynajmu mieszkań w gmachu teatralnym 34,659 rs. 17 kop., z przedstawień w teatrze Wielkim 199,100 rs., z przedstawień w Rozmaitościach 114,000 rs., z maskarad 8,100 rs., pobór ⅙ części z różnych widowisk 18,600 rs., rozmaite dochody 3,900 rs., czysty dochód z teatrów Małego i Nowego 24,177 rs., z koncertów w salach redutowych 2000 rs., dochód z kontramarkarni 9,525 rs., dochód z kasy zamówień 2000 rs.; wydatki: utrzymanie personelu zarządu teatru 22,428 rs., pensje artystów i innych osób 249,215 rs. 50 kop., wynagrodzenie sprowadzanych artystów 15,000 rs., garderoba 40,777 rs. 50 kop., dekoracje i maszynerje 7,305 rs. 86 kop., bibljoteka i nuty 7,235 rs. 29 kop., meble 3,741 rs. 19 kop., oświetlenie 16,040 rs. 17 kop., opał 3,502 rs. 54 kop., codzienne wydatki sceniczne 18,122 rs. 45 kop., restauracja budynków, utrzymanie porządku itp. 6989 rs. 14 kop., nieprzewidziane wydatki 8,424 rs. 41 kop., zapłata chwilowo przybieranych artystów 7,000 rs., podatki 2,809 rs., ubezpieczenie od ognia 4,576 rs. 50 kop.

= W tych dniach uniwersytet warszawski zatwierdził w stopniu lekarza p. Adolfa Spielrein.

= Dowiadujemy się, że JE biskup sandomierski, skutkiem przeziębienia, uległ lekkiej niedyspozycji. JE. od dwóch dni pokoju nie opuszcza.

= **Z literatury.**

* W dalszym ciągu wydawnictwa „Arcydzieł poetów polskich z objaśnieniami", wychodzącego we Lwowie nakładem W. J. F. Hoscheka, opuściły prasę „Treny" Jana Kochanowskiego, z wstępem i objaśnieniami Piotra Parylaka, profesora gimnazjum w Stanisławowie w Galicji.

* *Echo* berlińskie zawiera zajmujące studjum o dziełach Orzeszkowej, z pochlebną wzmianką o ilustrowanej edycji polskiej oraz niemieckiej „Mejera Ezofowicza".

= **Z teatru i muzyki.**

* Interesującą *premierę* zapowiadają na dzisiejszy wieczór afisze teatru Rozmaitości.

Daną ma być jedna z najgłośniejszych komedyj W. Sardou „Dora".

Tytułową rolę odegra p. Marcellówna.

* W dzisiejszem przedstawieniu „Giocondy" partję Lorenza pierwszy raz wykona p. Cieślewski.

Obsada innych ról została niezmienioną.

* W dniu jutrzejszym wznowioną być ma dawno niegrana komedja Korzeniowskiego p. t. „Okno na 1-em piętrze".

* „Pięć części świata", taki jest tytuł wielkiego *divertissement* z żywemi obrazami, które ukazać się ma pierwszy raz w nadchodzącą niedzielę podczas maskarady z tombolą, urządzonej na dochód kasy pożyczkowej artystycznej.

Układem tańców i obrazów zajmuje się p. Meunier.

* Panna Wisnowska, artystka naszej komedji, wyjechała na krótki czas za granicę.

* Tenorzysta opery lwowskiej, p. Alma, odbył dziś pierwszą próbę.

Ze sfer teatralnych dochodzą nas wcale pochlebne wieści o gościu lwowskim.

Pan Alma da się słyszeć pierwszy raz pojutrze, jako Don-Jose w „Carmenie".

* Jutro o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w salach redutowych większy wieczór Towarzystwa muzycznego.

= Konkurs.

Od jednego z artystów odbieramy list następnej treści:

„Konkurs na pomnik Mickiewicza, jakkolwiek pomnik stać będzie w Krakowie, interesuje także i Warszawę.

Uznał to już raz komitet pomnikowy, gdy wskutek starań we właściwym czasie podjętych przysłał był projekta konkursowe przygotowawcze dla wystawienia ich w Warszawie w salonach Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Uczynił to wszelako już po rozstrzygnięciu konkursu.

Obecnie rzecz przedstawia się cokolwiek inaczej i wymagałaby dojrzalszego i wszechstronniejszego, z udziałem liczniejszych głosów rozstrzygnięcia.

W tym celu poddaję pod rozwagę ogółu następującą propozycję: czy nie byłoby właściwem, aby sąd konkursowy krakowski, wymotywowaną swoją decyzję opieczętowawszy, przysłał projekta, a raczej już modele pomnika do Warszawy, gdzieby się odbył drugi sąd konkursowy przy udziale wzmocnionej miejscowemi siłami rady, a z tych dwóch zdań, we właściwym czasie i miejscu, aby się po dyskusji, bodaj nawet w prasie przeprowadzonej, utworzyło dojrzałe już zupełnie i przez ogół interesujący się pomnikiem uznane zdanie lub postanowienie, jakim ma być pomnik wieszcza."

= Wystawa rolniczo-przemysłowa.

Górnictwo krajowe na wystawie tegorocznej w Warszawie reprezentowane będzie świetnie.

Prawie wszystkie zakłady górnicze okręgów wschodniego i zachodniego wezmą udział w turnieju ekonomicznym naszego kraju.

Z polecenia władzy wyższej miejscowej na wystawę czerwcową w dziale rolniczo-przemysłowym przyjmowane będą okazy tylko z gubernij Królestwa Polskiego, z wykluczeniem produkcji Cesarstwa i zagranicznej.

Jedynie machiny i narzędzia rolnicze zagraniczne wystawione przez właścicieli składów miejscowych, będą przyjmowane ale po za konkursem.

W ciągu tygodnia bieżącego w sali posiedzeń Towarzystwa wyścigów konnych odbędzie się zebranie delegacji przemysłowej.

Posiedzenie ogólne komitetu wystawy zwołane jest na niedzielę nadchodzącą, na godzinę pierwszą po południu.

═ Tombola.

W niedzielę, dnia 15-go b. m., odbędzie się tombola na rzecz kasy pożyczkowej artystów i innych osób ze składu teatrów warszawskich.

Na tombolę tę nadesłano już znaczną liczbę fantów.

═ Szpital starozakonnych.

Ruch chorych w ciągu roku 1884-go w szpitalu starozakonnych tak się przedstawiał.

Pozostało z roku 1883-go 159 mężczyzn, 127 kobiet, razem 286; przybyło w roku 1884-ym 2248 mężczyzn, 1950 kobiet, razem 5198, a zatem leczyło się ogółem 2407 mężczyzn, 2077 kobiet, razem więc 4484 osób.

Z tych wyzdrowiało 2035 mężczyzn, 1728 kobiet, razem 3763; umarło 231 mężczyzn, 188 kobiet, razem 419 osób; pozostało na r. b. 141 mężczyzn, 161 kobiet, razem 302.

W liczbie chorych znajdowało się chrześcijan 325, a mianowicie mężczyzn 207, kobiet 118; z tych wyzdrowiało 178 mężczyzn, 97 kobiet, razem 275; umarło 22 mężczyzn, 18 kobiet, razem 40, pozostało w leczeniu 7 mężczyzn i 3 kobiety.

Do ambulatorjum, istniejącego przy szpitalu starozakonnych, zgłosiło się w ciągu roku zeszłego 16,556 osób bez różnicy wyznania, którym udzielono bezpłatnie 35,813 porad lekarskich i 15,141 lekarstw bezpłatnych ze szpitalnej apteki.

═ Kasa emerytalna.

Zarząd kolei dąbrowskiej pracuje nad ustawą kasy emerytalnej dla swoich pracowników.

Ustawa po zatwierdzeniu przez władzę będzie ogłoszoną urzędnikom i oficjalistom, celem niezwłocznego otwarcia kasy.

═ Z Wisły.

Na całej prawie długości Wisła pokryta jest jeszcze lodem, tak pod Nieszawą, Włocławkiem, Płockiem i Wyszogrodem, jako też i w górze rzeki.

Jedynie pod Warszawą i Iwangrodem na przestrzeniach nieznacznych lody częściowo puściły, mróz zatem kilkodniowy wystarczy do pokrycia Wisły napowrót nieprzerwaną powłoką lodową.

═ Żegluga parowa.

Statki parowe kursujące na Wiśle w dole i górze rzeki od dnia 25-go lutego do 21-go listopada roku 1884-go przewiozły osób: pomiędzy Nową-Aleksandrją a Sandomierzem i z powrotem i pomiędzy stacjami pośredniemi klasą I-szą 2,754, II-gą wraz z dziećmi 6,718 czyli razem osób 9,472.

Pomiędzy Warszawą a Płockiem i odwrotnie i stacjami pośredniemi: klasą pierwszą osób 7,252, drugą wraz z dziećmi 19,492 czyli razem osób 26,744.

═ Z życia towarzyskiego.

Jednem z najświetniejszych zebrań obecnego sezonu był niewątpliwie raut wczorajszy w salonach redaktora *Gazety polskiej*.

Licznie zgromadzone koło artystyczno-literackie grupowało się około takich... gwiazd, jak Modrzejewska, Popiel-Święcka, Bülow i Brandes.

═ Język powszechny.

Kilka osób w Warszawie w porozumieniu z „Stowarzyszeniem bibljografji powszechnej" pracuje nad zastosowaniem do polszczyzny metody języka powszechnego, tak zwanego „Volapück".

Pastor Schleyer ze Starogrodu nadesłał swoje w tym względzie pomysły.

═ Kradzieże.

Na placu św. Aleksandra pod nrem 12-ym z mieszkania p. W. B. otworzonego wytrychami, zabrano futro, różne precjoza, woreczek z 200 rublami, na ogólną sumę rs. 500. — Na Przechodniej pod nrem 5-ym z mieszkania p. P. R., otworzonego wytrychami, skradziono garderobę i różne przedmioty, wartości rs. 100.—Na Ogrodowej pod nrem 35-ym z mieszkania p. K. O. otworzonego wytrychami, skradziono garderobę i różne przedmioty wartości rs. 100. — Na Śliskiej pod nrem 38-ym z mieszkania p. L. K. otworzonego wytrychami, skradziono zegarki, precjoza oraz różną garderobę wartości rs. 120.

═ Spóźniona konsekracja.

We wsi Koniecznie, w gubernji kieleckiej, odbyła się niedawno konsekracja kościoła, który sto jeden lat stał niekonsekrowany.

Konsekracji dopełnił ks. biskup Kuliński za staraniem obecnego proboszcza ks. Konarskiego, który kościół doprowadził do porządku i przeniósł do niego relikwje świętych.

Po konsekracji JE. biskup udzielił sakramentu bierzmowania przeszło 3,000 parafjan.

═ W sprawie kościoła.

Z Połtawy donoszą nam, że tamtejszy kościół katolicki, jedyny w całej gubernji, w smutnym bardzo znajduje się stanie.

Dach nienaprawiany od czasu zbudowania kościoła, zacieka, ściany niepobielane od lat wielu wyglądają strasznie, treści obrazów prawie rozpoznać niepodobna, ławki uległy zepsuciu, organy prawie nie do użytku, zabudowania kościelne i oparkanienie bliskie ruiny.

Brak również wszelkich porządków kościelnych.

Uboga parafja liczy około 1,000 wiernych, rozproszonych po całej gubernji, dochody zaledwo wystarczają na najskromniejsze utrzymanie proboszcza i wikarjusza, którzy nie pobierają żadnej pensji od rządu i mając zaledwie na pierwsze potrzeby życia, o restauracji domu bożego nie mogą myśleć.

Czyby się nie godziło przyjść kościołowi w Połtawie z pomocą bądź skromnemi datkami, bądź nawet hojniejszą ofiarą?

† Wspomnienie pośmiertne.

Przed tygodniem zmarł we wsi Drążkowie ks. Bazyli Żukowski, niegdyś kapelan przy kapitule św. Wincentego w Lublinie.

Urodzony w r. 1798-ym, pełnił obowiązki wikarjusza, później proboszcza w Kocku.

Dla starości od ośmiu lat usunął się na spoczynek. Ks. Żukowski znanym był z wystąpienia swojego przeciw masonom w r. 1820-ym, a następnie jako zbieracz kolend.

═ Kasa zaliczkowa.

Bilans kasy zaliczkowej przemysłowców łódzkich zamknięty został dnia 31-go grudnia roku 1884-go sumą 137,829 rs. 6 kop.

W kwocie tej wkłady członków wraz z procentem wynoszą 85,176 rs. 6 kop., wnioski postronnych osób z procentami 46,521 rs. 65 kop.

Fundusz rezerwowy kasy zaliczkowej wynosi 1,999 rs. 70 kop.

═ Z nowej kolei.

Korespondent nasz z Dąbrowy górniczej pisze co następuje:

Doczekaliśmy się wreszcie otwarcia nowej drogi żelaznej, a więc błogie marzenia kupców, fabrykantów i przemysłowców—zamieniły się w rzeczywistość.

Ruch pasażerski koleją dąbrowską ciągle się zwiększa, a kopalnie nasze wysyłają dziennie na linję nowej drogi po 25 wagonów węgla.

Jedyną niedogodnością na całej nowej drodze jest ogromna odległość stacyj od miast i wsi, od których jednakowoż biorą nazwiska.

I tak: stacja Dąbrowa oddaloną jest od Dąbrowy górniczej o 4 wiorsty, stacja Miechów od samego miasta o wiorst 9—inne stacje cokolwiek mniej lecz zawsze po nad półtory wiorsty.

Nie potrzebuję dodawać jak wiele cierpi na tem publiczność że np. stacja drogi dąbrowskiej „Dąbrowa" jest oddalona od samej osady tegoż nazwiska aż o wiorst 4

Co gorsza powstają ztąd pomyłki.

Pasażer jadący do Dąbrowy (stacja drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej) dojeżdżając do Dąbrowy (stacji drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej)—na wołanie konduktorów: „Dąbrowa!" i widząc ten napis na budynku stacyjnym—wysiada i zostaje, będąc przekonanym, że jest rzeczywiście w Dąbrowie, gdy tymczasem przybył tylko do wsi „Gołonoga" a do Dąbrowy ma jeszcze 4 wiorsty.

Takie pomyłki powtarzają się ciągle, narażając pasażerów na nieporozumienia, koszt i stratę czasu.

A jednak można temu zapobiedz, zmieniając nazwę tej stacji lub dodając do obecnej przymiotnik „nowa".

═ Uroczystość.

Z Tomaszowa rawskiego piszą nam:

„Dwa tygodnie temu święciliśmy ważną dla naszego miasta uroczystość otwarcia kolei dąbrowskiej a mianowicie odnogi jej od Koluszek do Tomaszowa.

W dniu tym całe miasto wyruszyło na odległy o dwie blisko wiorsty dworzec i okrzykami powitało pierwszy przybyły tu pociąg, którym prócz służby kolejowej przyjechał jeden tylko i to bezpłatny pasażer.

Stacja kolejowa zapewne przez długi czas pozostanie celem spacerów naszych, choć przypadkowo, wolą furmanów jedynie przez łąki, lasy i piaski przeprowadzona droga nie bardzo do tego zachęca.

Mamy nadzieję, że już nie przez wzgląd na naszą przyjemność, ale ze względu na daleko ważniejsze potrzeby handlowe, magistrat nasz zajmie się doprowadzeniem drogi do stanu używalnego, na co wreszcie podobno posiada nawet pewien fundusz.

Nowa kolej jednak nie przyniosła nam jeszcze ułatwienia w komunikacji pocztowej i dotąd jeszcze ekspedjujemy ztąd listy wozową pocztą do odległych o trzy mile Rokicin.

Zmiana ma nastąpić dopiero od lipca, po ostatecznem ukończeniu całej drogi dąbrowskiej.

Od kilku dni gości u nas towarzystwo dramatyczne p. Myszkowskiego i p. Nowakowskiej, złożone z 23-ch osób.

Za dni kilka zobaczymy „Gęsi i gąski" a w przyszłości obiecują nam „Zbójców" i wiele innych dzieł poważnych albo nowych.

Dla tomaszowian teatr to zabawa wielce pożądana i gorąco upragniona."

═ Telefony na prowincji.

W Kielcach biura zarządu kolei dąbrowskiej będą połączone z dworcem oraz remizą drutami telefonicznemi.

═ Z Suwałk.

Zapowiedziany na dzień 2-gi lutego koncert amatorski odbył się z najzupełniejszem powodzeniem.

Tak na płatnej próbie jak i w sam dzień koncertu sala była przepełnioną, rezultat zatem przeszedł oczekiwanie.

Wszystkim biorącym udział, a głównie paniom Boguckiej i Wyrzykowskiej, tudzież pp. Stankiewiczowi i Bujnowskiemu, należy się zasłużone uznanie.

═ Przeciw żebractwu.

W kilku gminach podlaskich wydano rozporządzenie, aby żebracy opatrzeni byli w świadectwa od proboszczów, stwierdzające ich ubóstwo.

Nie mających podobnego dokumentu żebraków, gminy będą usuwały.

═ Niebezpieczeństwo.

W Nieszawie przed kilku dniami przejeżdżało przez lód 10 furmanek włościańskich, wioząc ludzi i produkty żywności.

Na środku rzeki pod naciskiem kół, lód osłabiony wskutek kilkodniowego ciepła, zaczął pękać i łamać się, grożąc zatopieniem ludzi, koni i furmanek.

Strach śmiertelny ogarnął wszystkich i katastrofa byłaby niechybną, gdyby nie przytomność furmanów oraz pomoc włościan okolicznych.

Po wyprowadzeniu furmanek z niebezpieczeństwa lód zaraz spłynął o kilkadziesiąt stóp w dół rzeki i odsłoniwszy przestrzeń lazurową, oparł się o wał lodowy.

═ Śmierć przy pracy.

W fabryce towarów gumowych W. Höltringa w Łodzi młody robotnik, nazwiskiem Mark, dostał się pod koła maszyny będącej w ruchu.

Pomimo, iż maszynę wstrzymano jaknajśpieszniej biedny człowiek poniósł tak ciężkie obrażenia na całem ciele, iż w niespełna pół godziny wyzionął ducha w strasznych cierpieniach.

ZE ŚWIATA.

✕ **Brandes**, jak donosi *Berl. Börs. Cour.*, w przejeździe z Warszawy do Kopenhagi zatrzyma się w Berlinie w celu wypowiedzenia tam odczytu, mającego za treść t. zw. *Jung-Deutschland.*

✕ **Komitet pielgrzymki do Welehradu** zawiązał się w Krakowie i rozesłał pismom stosowną odezwę. Na czele komitetu stoją między innymi: JE. ks. biskup Dunajewski, Matejko, St. Tarnowski, Paweł Popiel, St. Smolka i t. d.

✕ **„Konrad Wallenrod"**, opera Władysława Żeleńskiego, stanowczo przedstawioną będzie we Lwowie dnia 21-go b. m.

✕ **Znany wizerunek żony Szczęsnego Potockiego**, powtórzony tyle razy w kopjach pastelowych, olejnych i rytowanych, okazuje się, iż nie jest wcale portretem... Potockiej. Obraz przedstawia—zdaniem Wessely'ego z *Vossische Ztng*—jakąś nieznaną dziewczkę, a malował go włoski artysta Tonci, którego podpis na rzeczonym portrecie odkryto.

✕ **W Berlinie** na wystawie przemysłowej rodak nasz, Gangloff, wystawił model maszyny do cięcia gontów, która pozyskała u znawców pochlebne uznanie.

✕ **Czasopismo „Russkij Jewrej"** przestało wychodzić dla braku przedpłacicieli.

✕ **Goldmark** napisał nową operę p. t. „Merlin", która wręczoną już została dyrekcji opery berlińskiej.

✕ **W Monachjum** ma być zużytkowaną siła żywa wody rzeki Izary, obliczona na 3,700 koni, w celu oświetlenia światłem elektrycznem gmachów publicznych i prywatnych.

✕ **W Paryżu** otwarto stacje telefoniczne na użytek publiczny. Rozmowa trwająca 5 minut kosztuje 25 centymów.

✕ **„L'anti-Ferry"**. Pod tym tytułem powstał w Paryżu dziennik wyłącznie poświęcony napaściom na pierwszego ministra.

✕ **W Biarritz** w październiku r. b. odbędzie się kongres klimatologiczny i hydrologiczny, połączony ze specjalną wystawą i wycieczkami naukowemi do wszystkich miejsc kąpielowych oraz stacyj klimatycznych, położonych w okręgu pyrenejskim.

✕ **Korespondenci pism angielskich** płatni są drogo. Zabity świeżo w Egipcie sprawozdawca *Daily News*, O'Kelly, wziął ze sobą na sudańską wyprawę

180,000 franków; tyleż wydał tam na miejscu, a redakcja na mocy kontraktu wypłaci obecnie jego wdowie 200,000 fr. Śmierć Herberta i Camerona kosztować będzie niemniej *Standard*'a i dziennik *Morning Post*.

× **Synowie księcia Walji** napisali wspólnemi siłami książkę, obejmującą sprawozdanie z podróży, którą niedawno odbyli. Dzieło to, poprawione przez ich kierownika, Daltona, niezadługo ukaże się w druku.

× **Prawodawcy amerykańscy** obmyślają obecnie projekt prawa o wykonywaniu wyroków śmierci za pomocą baterji elektrycznej. Donosi o tem pismo *Scientific American*.

× **Otomański dorobek.** Ukazał się katalog francuski, obejmujący ruch literacki z czasów ostatnich w Turcji. Okazuje się z niego, że w Konstantynopolu, Galacie i Peru turcy posiadają 68 drukarń, w których wychodzi 21 dzienników. W ciągu ostatnich 5-iu lat wyszło 423 książek tureckich w różnych materjach, pomiędzy któremi są przekłady z francuskiego i angielskiego, tudzież wspaniałe edycje Koranu i praw mahometańskich. W pięcioleciu tem figuruje autor Hatschu, który pisał o ruchu literackim na słowiańszczyźnie, z obszernym wstępem, poświęconym polskiej umiejętności oraz sztuce.

× **O-Scolo-San.** Tak się nazywa pierwsza w Japonji kobieta, która zdecydowała się w Tokio prowadzić pismo niewieście, z oddziałem mód.

— *Sprostowanie.*—We wczorajszem notowaniu cen okowity zaszła pomyłka. Powinno być za wiadro rs. 7.38, zaś za garniec 2.40.

W dniu 8 b. m., w kościele św. Krzyża, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem Andrzejem **Paczóskim** i panną Rozalją-Aleksandrą **Chłestowską**. Szczęść Boże młodej i dobranej parze. (530)

Nekrologja.

† Ś. p. Ambroży Mansfet **Starża-Majewski,** właściciel dóbr ziemskich w powiecie rawskim, uczeń klasy 4-ej szkół realnych, w wieku lat 14, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 9-go lutego 1885 r. W głębokim smutku pozostali rodzice, brat i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo w dniu 11-ym b. m., to jest w środę, o godzinie **11-ej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie do dworca dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej dla przewiezienia do grobu familijnego w Rawie. —517—

† Ś. p. Michał **Zawadzki,** b. urzędnik, przeżywszy lat 34, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie, dnia 8-go lutego 1885 r. Pozostała żona z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 11-go b. m., to jest we środę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —534

† Ś. p. Henryk **Burggraf,** obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 64, w dniu 9-ym lutego r. b. przeniósł się do wieczności. W ciężkim smutku pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 11-ym lutego r. b., to jest we środę, o godzinie **1-ej** z południa z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. 3—533

† W 15-tą rocznicę śmierci ś. p. Katarzyny z hr. Tołstojów księżnej Konstantowej **Lubomirskiej,** dnia 11-go lutego, to jest we środę, odprawione będzie za spokój duszy drogiej zmarłej nabożeństwo żałobne, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu. 2—526

† Dnia 11-go lutego r. b., to jest we środę, o godzinie **9-ej** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Cecylji z Jasińskich **Szablińskiej,** odbędzie się w kościele Opieki św. Józefa (pp. Wizytek) na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.—181

† W dniu 11-ym lutego r. b., to jest we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Teofila **Piotrowskiego,** odbędzie się za spokój duszy jego w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **11-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które w smutku pogrążona wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —531—

† We czwartek, tj. dnia 12-go lutego r. b., jako w czwartą rocznicę zgonu ś. p. Stanisława **Schürr,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** rano, na które zaprasza się rodzinę i przyjaciół. —527—

† Za spokój duszy ś.p. Michaliny z hr. Wesslów **Bąkowskiej,** odprawiona będzie we czwartek, to jest dnia 12-go b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża wotywa żałobna, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —540—

† We środę, tj. dnia 11-go lutego, za duszę ś. p. Karola **Wróblewskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała żona z córką i synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych —535—

Z Cesarstwa.

Nowoje wrewja zaznacza w łamach swoich otrzymaną z Rzymu wiadomość, jakoby wobec możliwości starcia pomiędzy Włochami a Turcją książę czarnogórski wysyłał do Rzymu w nadzwyczajnej misji swojego ministra wojny, wojewodę Plamenaca. Donoszą również, że reprezentanci państw bałkańskich w Rzymie miewają częste i długie konferencje z p. Maminim.

Monachijska *Allgemeine Zeitung* zaczęła od pewnego czasu przeprowadzać myśl rozciągnięcia także i na Rosję, istniejącego dotąd tylko w wyobraźni austro-niemieckiego związku celnego. Przeciw temu pomysłowi protestuje energicznie konserwatywna *Kreuzzeitung*. Dawniej gazeta ta rozwodziła się szeroko o punktach zetknięcia ekonomicznych interesów Niemiec i Rosji, o wzajemnej sympatji ludów obudwóch cesarstw, teraz zaś twierdzi, że między „nawpół azjatyckiem państwem słowiańskiem" a Niemcami nie może być nic wspólnego i nazywa wprost utopją wszelką myśl o jakimkolwiekbądź ekonomicznym między niemi związku. Nieprzezwyciężone ku temu przeszkody dopatruje ona w przyjętym w rosyjskim systemie finansowym bimetalizmie i pieniądzach papierowych, tudzież o wyraźnej korzyści płynącej dla Rosji z wywozu do Niemiec niepłacącego cła zboża, bez odpowiedniej wymiany na wyroby niemieckie. Według słów tej gazety, protekcjonizm nigdzie nie jest tak popularnym jak u wschodniej sąsiadki Niemiec; panuje tam przekonanie, że kraj równie dobrze może się obejść bez cudzoziemców, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, dlatego, że przyrodzone jej gleby i obszerność ziem dają szerokie pole rozwojowi wszelkiej produkcji przemysłowej.

Streściwszy w ten sposób zapatrywania niemieckiego organu, *Petersburskija wiedomosti* dodają od siebie: „Miło nam jest przytoczyć te argumenta niemieckiej gazety. Rzeczywiście Rosja pod względem przemysłowym może się zamknąć sama w sobie, tak samo jak to czynią Stany Zjednoczone Ameryki północnej, a to dzięki niewyczerpanym swoim przyrodzonym bogactwom. Rosjanie nie powinni udawać się do swoich zachodnich sąsiadów po towary, ale raczej z towarami i po naukę, którą nabywamy bez względu na istnienie jakichkolwiekbądź związków celnych i która puściła głębokie pędy w wykształconych warstwach narodu rosyjskiego, wszelkiemi siłami starającego się o unarodowienie tych pędów."

Mówiąc o zniszczeniu cerkwi prawosławnej w miasteczku Jakobstadzie gazeta *Swiet* pisze: „Niech tam gdzie stała jedna prawosławna cerkiew, powstanie nie jedna ale kilka nowych. Niech walka z prawosławiem przypomni jego wrogom walkę złych duchów z aniołami, w której po każdem cięciu mieczem, anioł przerąbany na dwie części zamieniał się w mgnieniu oka w dwóch aniołów. Po każdym ciosie siły aniołów się zdwajały. Czyż toż samo nie powinno dziać się także w kraju nadbaltyckim i nie powinnyż tam podwajać się siły rosjan po każdym ciosie wrogów, kimkolwiekby wrogowie ci byli?" Na to odpowiadają *Petersburskija wiedomosti*: „Praktycznie mówiąc, dla jednego niewielkiego miasteczka kilka cerkwi byłoby chyba zawiele. Myśl autora należy raczej pojmować w znaczeniu umocnienia tam w ogóle żywiołu rosyjsko-prawosławnego."

Z ostatniej chwili.

Dalsza depesza jenerała Bière de l'Isle z obozu pod Dong Song z dnia 6-go b. m. opiewa: „Po mgle, która dzisiaj zrana przeszkodziła atakowi naszemu na oszańcowany obóz chiński, nastąpił deszcz; mieliśmy przecież tyle czasu, aby przed nadejściem nocy wziąć cztery pozycje obronne nieprzyjaciela, oparte o dziesięć małych fortów. Namioty, żywność i amunicja wpadły w nasze ręce. Zachowanie się wojsk pomimo niesłychanych przeszkód terenu i energicznej obrony jest ciągle podziwu godnem. Straty nasze z dnia dzisiejszego nie są jeszcze wiadome."

Pomiędzy Mancinim a posłem angielskim w Rzymie, Lumleyem, toczą się od kilku dni układy, celem ułożenia planu współdziałania wojsk włoskich w dalszej kampanji sudańskiej anglików.

Włoski pancernik „Ancona" otrzymał rozkaz udania się na morze Czerwone. Tamże w ciągu bieżącego miesiąca popłyną jeszcze: korweta „Vittor Reispani", krzyżowiec „Agostino Barbarigo", tudzież łodzie działowe „Guardiano" i „Andrea Provana", zaopatrzone w 3800 ludzi i 72 dział. Nie ulega wątpliwości, że przygotowywa się druga silna wyprawa włoska, złożona z 42 oficerów, 1200 żołnierzy, baterji polnej, oddziału ciężkiej artylerji i sześciu **dział 16-centymetrowych. Ma ona wypłynąć d. 11-go b. m. zrana.** Opinja publiczna we Włoszech coraz goręcej przemawia za energiczną akcją w Afryce. *Diritto* zamieszcza artykuł pod tytułem: „Naprzód!", w którym dowodzi, że naród 30-miljonowy, uporządkowawszy swoje finanse i zorganizowawszy armję, nie może bezczynnie przyglądać się współzawodnictwu cywilizacyjnemu innych narodów.

Zajęcie Massawy przez admirała włoskiego Caimi nastąpiło dnia 5-go b. m. Władze egipskie protestowały, ludność miejscowa przyjęła gości—jak zapewnia Ajencja Stefaniego—bardzo życzliwie.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Paryż 10-go lutego.—Zapowiedziany na wczoraj meeting anarchistów na placu Opery nie przyszedł do skutku. Znalazła się tylko garstka ciekawych. Policja zarządziła w porę wszystkie środki ostrożności i zaaresztowała dwudziestu anarchistów. Dzisiaj zrana aresztowano znowu trzy indywidua.

Paryż 10-go lutego. — *Temps* donosi z Rzymu, iż gabinet włoski zażąda kredytu 20 miljonów od izb na wyprawę afrykańską. Słychać również, iż rząd włoski traktuje o pożyczkę 400 miljonów na asenizację Neapolu.

Rzym 10 go lutego.—*Tribuna* donosi z Trypolidy, że wojska francuskie w Tunisie i Algierze otrzymały rozkaz pogotowia, celem udania się nad granicę trypolitańską.

Londyn 10-go lutego.— Śledztwo prowadzone w sprawie dynamiciarzy Cuninghama i Bertona wykryło, że bytność ich w Londynie zawsze przypadała jednocześnie z zamachami dynamitowemi. W mieszkaniu Bertona znaleziono nawet plan parlamentu. Sprawa sądowa rozpocznie się dopiero za tydzień.

Kair 10 go lutego. — Telegram z Port-Said donosi, że na morzu Czerwonem zetknęły się płynące do Tonkinu okręty francuskie z okrętami włoskiemi płynącemi do Massawy. Załogi obu flot powitały się nawzajem serdecznie okrzykami: „niech żyje Francja! niech żyją Włochy!"

GIEŁDA
dnia 10 go lutego 1885-go roku

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 46.65 o $2\frac{1}{2}$ kop. wyżej i płacono również wyżej z początku 46.60. Ku końcowi dojść zdołano do 46.55. Krótkoterminowe $46.52\frac{1}{2}$ w żądaniu — obracano po $46.47\frac{1}{2}$ a później 46.45 jak wczoraj.

Na pomniejsze miasta niemieckie za krótkoterminowe 46.35 w niewielkich ilościach płacono.

Na **Londyn** $9.46\frac{1}{2}$—o $\frac{1}{2}$ kop. wyżej żądano. Płacono $9.45\frac{1}{2}$, 9.45 i w końcu $9.44\frac{1}{2}$.

Na **Paryż** 37.65 za 100 fr. w wekslach krótkoterminowych żądano, 37.60 a później tylko $37.57\frac{1}{2}$ płacono.

Na **Wiedeń** 77.25. Z początku dosyć wysokie osiągano kursa 77.15, później 77.05, w końcu wrócono do 77 rs. za 100 florenów.

Ruch bardzo średni.

Papiery bardzo mocno. Kursa ich ciągle się podnoszą i choć niewielkie ilości są tylko w obrocie ale tembardziej zwyżka jest pokaźna.

Listy likwidacyjne bez różnicy wielkości odcinków po 89 ofiarowywane, po 88.85 kupowane były. Kurs ich w Berlinie wynosi 59.50 rs. w złocie.

Pożyczka wschodnia I i II em. 98 w żądaniu, po 97.50 oddawana. III em. nie ma na giełdzie.

Pożyczka premjowa I emisji 218.50 w żądaniu—płacona 217.50.

Listy zastawne ziemskie przy coraz silniejszem dla nich usposobieniu w Berlinie (kurs 67.70 rs. w złocie) podnoszą się w kursie i u nas bardzo pokaźnie. 100.15 za serji I-ej, II-ej i III-ej żądano i płacono z początku 99.75, 99.85, 99.90 aż do 100 rs. Kurs to dawno niebywały.

Listy serji IV-ej 98.50 w żądaniu, płacone 98, V-ej 97.15 — 96.75 i 96.90.

Listy zastawne miasta Warszawy 95.50, 94.15, 93.60, 93. Za III ej 93.25, za IV-ej 96.80 i potem coraz wyżej aż do 92.90 płacono.

Listy łódzkie bez zmiany.

Akcje bankowe notowano jak wczoraj. Akcje fabr. Lilpop i Rau poszukiwane są po 550.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie bez zmiany. Kursa końcowe płacono.

J. Wł.

— Zeszyt 243 ***Niwy*** wyszedł z druku i zawiera: 1. Znaczenie i obowiązki większej własności ziemskiej w Królestwie Polskiem. Zakończenie, napisał Ludwik Górski.—2. Rosja w Turkestanie, III, przez prof. Franciszka Czernego (dokończenie).—3. Pozytywizm warszawski i jego główni przedstawiciele, przez T. J. Choińskiego (ciąg dalszy). — 4. Sprawy bieżące, XV, napisał Chorąży. — 5. Za pół miesiąca Przegląd polityczny VI, przez (Ch).—6. Ruch naukowo-literacki: Bronisława Zawadzkiego— Historja literatury powszechnej dra Scherr'a, przez Z.— 7. Nekrolog. (171)

Komitet Towarzystwa muzycznego

Program

większego wieczoru Towarzystwa muzycznego we środę dnia 11 b. m.

Część I-a. 1) Tarantella Rheinbergera, panowie: Tad. Jarosławski i Michał Hertz. — 2) Arja z Lindy, Donizetti'ego, panna Kleber. — 3) Koncert na wiolonczellę, Gottermanna, p. Boles. Sławiński.— 4) Deklamacja, p. Bened. Hirszband.—5) Pieśni miłosne, Brahmsa, pp. Hertz, Maszyński i chóry.

Część II-a. 6) a) Do Niemna; b) Sołtys, Moniuszki, p. Leonard Rohn.—7) a) Ballada, Rheinbergera; b) Nocturne, Chopina; c) Spiennerlied, Wagner-Liszta, p. Jarosławski.—8) a) Wiosna, Gounoda; b) Serenada, Zarzyckiego, panna Kleber.—9) a) Tre giorni, Pergolese; b) Gawot, Poppera, p. Sławiński.—10) Kwartet z Fidelia, Beethovena.

Początek o godzinie 8-ej. Wejście od strony teatru wielkiego. (180)

— ***Piotr Eibel,*** artysta muzyczny, przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Świętojańska nr 2, mieszkania 18. (173)

KOMITET
Towarzystwa wioślarskiego

podaje do wiadomości, że w dniu 14 lutego (w sobotę), o godzinie 9-ej wieczorem, danym będzie w lokalu tegoż Towarzystwa ***wieczór tańcujący*** dla członków i ich rodzin. Bilety wydawane będą 12 i 13 od godziny 8 do 10 wieczór w kancelarji Towarzystwa. (182)

— ***Uniwersytecka klinika oczna,*** mieszcząca się czasowo w szpitalu św. Rocha. Profesor ***Wolfring*** udziela porady chorym na oczy ***bezpłatnie*** codziennie od 12 do 1½. (1058)

— W zakładzie rękodzielniczym dla kobiet, Świeżawskiej, 13a Wspólna, rozpoczynają się zapisy uczennic na buchalterję i introligatorstwo, trwają do 13 lutego. Na inne przedmioty każdodziennie. (482)

Kurs giełdy warszawskiej,

Dnia 10-go lutego 1885 r.

	Z konc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46 52½	—.—
Londyn 1 funt sterl. " "	9.46½	—.—
Paryż 100 franków " "	37.65	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	77,25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z r. 1869 d.	100 15	—.—
m.	100.15	—.—
Listy zast. m. "Warsz." serji I	95.50	—.—
" " " II	94.15	—.—
" " " III	93.60	—.—
" " " IV	93.—	—.—
Listy zast. m. "Łodzi" serji I	87.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.—	—.—
małe	89.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	218.50	—.—
" " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.—	—.—
II " " rs. 100	98.—	—.—
III " " rs. 100	98.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.60	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	320.	318.
Akcje Banku dysk. w Warsz.	315.	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	5 50.
Akcje Tow. zakł. przedz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 66⅔
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 179⅙
Od Listów zast. m. Łodzi kop 137½
Od Listów likwidacyjnych kop. 76⅔

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 10-go lutego 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 fun. 1 ord. . .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	630	655
" " biała . . .	—	—	—	—
" " wyb. (nowa)	—	—	670	675
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	500	505
" średnie (nowe) . .	—	—	465	495
" wadliwe	—	—	450	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	415	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	330	350
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
" solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 10-go lutego 1885 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 40
" wiadro rs. 7 kop. 38

— **„Nad zwłokami ś. p. A. E. Odyńca"** mowa ks. Zygmunta Chełmickiego, wypowiedziana w kościele Ś-go Krzyża w Warszawie d. 21 Stycznia 1885 r., wyszła z druku i jest do nabycia w **Administracji** „Słowa", Mazowiecka Nr 11, oraz we wszystkich księgarniach. Cena egzemplarza kop. 50; — z przesyłką pocztową asekurowaną kop. 62. 321

50 rs. nagrody.

Zgubiono w Niedzielę wieczorem w przejeździe z Hotelu Lipskiego do Teatru Wielkiego lub też w Wielkim Teatrze, branzoletkę złotą z trzema brylantami, jedną perłą i kilkoma listkami zielonemi z emalji. Znalazca raczy zgłosić się do Hotelu Angielskiego. № 57. 356

Panny podręczne do staników, oraz do upinania potrzebne są. Dzielna 1a. 1839

Chłopiec 16-letni potrzebny na ucznia do litografji. Świętojerska 12a. 1844

Panny potrzebne, uzdolnione do staników i spódnic, mogą dostać zajęcie w magazynie F. Nowiński. Ul. Elektoralna № 5, wprost Banku. 1850

Poszukuje się do zarządu domu osoby z kaucją 1,500 rz., energicznej, obeznanej z czynnościami zarządu i posiadającej świadectwa osób wiarogodnych. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 56, w dystrybucji. 2146

Osoba pilna w pracy, znająca cokolwiek krawieczyznę i bieliznę umiejąca szyć na maszynie Singera, pragnie przyjąć miejsce w domu prywatnym, lub w pracowni za maszynistkę. Nowe Miasto № 27, m. 11. 2161

Potrzebne są dziewczynki ze wszystkiem do nauki sukien. Róg Dzikiej № 2. 2168

Bardzo zdolna krojczyni życzy sobie mieć miejsce w pierwszorzędnym magazynie.— Adresy № 000 w temże piśmie. 2154

Potrzebny jest pisarz prowentowy na wieś, kawaler, w średnim wieku, znający gospodarstwo wiejskie, z dobremi świadectwami, znający język rosyjski. Reflektanci złożą adresy pod lit. M. H. w kantorze tegoż pisma.

Osoba młoda z lepszem wychowaniem, poszukuje miejsca do gospodarstwa lub towarzystwa. Wiadomość bliższa: Bielańska 17, u pani Natalji Cieślińskiej. 2175

Potrzebną jest sklepowa do piekarni w Piotrkowie, z kaucją rs. 100. Wiadomość: ulica Orla № 8, mieszkania 14. 2167

Potrzebna panna do szycia kapeluszy męzkich filcowych; potrzebny i chłopiec od lat 14 z prowincji. Wiadomość: Trębacka 9, w fabryce kapeluszy. 335

Gorzelany potrzebny jest. Wiadomość: J. Friedl, ulica Biała № 6. 333

Potrzebne są zaraz panny, kompletnie uzdolnione do spódnic i staników. Przejazd № 9, mieszkania 5. 2188

Kucharka specjalnie uzdolniona, z chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca. Oferty proszę składać pod lit. S. X. w kantorze Kur. Warsz. 2157

Potrzebna natychmiast zdatna maszynistka do bielizny, do maszyny Singera. Ul. Leszno № 9, mieszkania 24. 2148

Młody rzeźbiarz figur, zagraniczny, poszukuje pracy. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 73. 2141

Potrzebną jest prasowaczka na wyjazd.— Wiadomość: Królewska № 19, m. 2. 2136

Potrzebne są zaraz panny uzdolnione do spódnic, do pracowni. Królewska 25. 2135

Panny kompletnie uzdolnione do krawieczyzny damskiej i do nauki. Zgłosić się zechcą: Solna № 5, mieszkania 5. 2128

Kupno i sprzedaż.

„Wschód.“ Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów orjentalnych. Ceny nizkie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Dywany najróżnorodniejsze, serwety, chodniki, kołdry. „Najlepiej kupić:“ Marszałkowska 65 (w podwórzu). 276

Meble salonowe rzeźbione, garnitur czarny i orzechowy, biblioteka, biuro, fotel, urządzenie ozdobne jadalnego pokoju, masiv dębowe, kolumny, żardinierki, łóżka, umywalka i inne meble, tremo, lustra, firanki z 6-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszk. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, idąc do Brackiej. stróż wskaże. 1767

Meble, kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, biurko męzkie, biblioteka, łóżka, umywalnia, toaleta, szafka do bielizny, szafy rozbierane, lustra, trema, kandelabry, żyrandol, dywany i firanki do sprzedania, razem lub częściowo. Ulica Chmielna, w pałacu № 27, mieszkania 14. 2052

Suknie i ubrania balowe, ślubne, powszednie, wypożyczają się. B. Korpaczewski, ul. Nowy-Świat 42. 273

Fabryka krawatów, szelek i rękawiczek męzkich, poleca takowe w wielkim wyborze. Ceny fabryczne. Ulica Świętokrzyzka № 2, 1-szy sklep od Nowego-Światu. 1939

Meble do sprzedania: garnitur czarny salonowy i różne inne meble bardzo tanio. Ul. Chmielna № 8, wprost kąpieli „Dyana,“ mieszkania 7. 2078

Bogate umeblowanie czterech pokoi, żyrandol, lampy, firanki, wszystko prawie nowe, do sprzedania częściami lub razem. Sienna 3, mieszkania 4. 2083

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych nizkich cenach, o czem na miejscu przekonać się można. Ulica Marszałkowska 54. Proszę uważać na № domu, przez sień w podwórzu. 2087

Młoda cetra do sprzedania. Marjensztadt № 5, z frontu na dole. 2114

Masło wyborowe co tydzień, świeże. Marszałkowska 65, w podwórzu, na dole. 2191

Garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy, oraz umywalka tanio do sprzedania. Nowolipie № 21a, w bramie na lewo. 2081

Garnitur mebli i fortepian do sprzedania. Wiadomość: ulica Krucza i róg Wilczej № 8, mieszkania 4. 2060

Z powodu wyjazdu wyprzedają się meble z trzech pokojów, garnitur orzechowy, lustro w złoconej ramie, z takąż konsolą z marmurem, lustro owalne nad kanapę, szeslong i 6 pół-fotelików safjanem krytych, biuro męzkie mahoniowe, kredens pod orzech, stół jadalny, 6 krzeseł amerykańskich i inne t. p. rzeczy. Nowy-Świat № 38, w prawej oficynie, druga sień, 1-e piętro, stróż wskaże. 2184

Meble tanio do sprzedania, szczególnie wytworne, czarne umeblowanie salonu, przytem wiele innych mebli, jako to: para szaf rozbieranych, szafki do bielizny ozdobne, komoda, stoliki do kart, lustra, biureczko czarne damskie, kolumny, figury na postumentach, z jadalni całe urządzenie dębowe, rzeźbione, etażerki, para łóżek orzechowych, stoliczki damskie czarne, tualeta wielkich rozmiarów, paryzkiego wyrobu, biblioteczki dwie dębowe, zegar, lampa wisząca, żyrandol do salonu, firanki z gzemsami i rozetami. Bracka № 12, stróż wskaże. 2155

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna 25, stróż wskaże. 2195

Wędliny wyrobu pani Anny Kiersnowskiej, do sprzedania. Mokotowska 6, 2-e piętro, mieszkania № 6. 328

Fortepian fasonu krótkiego, salonowy, o 7 oktawach, z całym blatem, ze sprężynami, do sprzedania. Miodowa № 3, stróż wskaże.

Do sprzedania cukiernica srebrna i kandelabry frażetowskie w sklepie p. Kondratowicza, Nowy-Świat № 12. 2153

Bardzo tanio do sprzedania garnitur mebli, prawie nowy, za rs. 45. Ulica Nowy-Świat № 72, mieszkania № 3. 2147

Tanio!!! dwie pary chomont angielskich do sprzedania. Nowy-Świat 68, m. 37. 2143

Klawikord, sześć oktaw, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Nowy-Świat 68, mieszkania 37. 2142

Suknia jedwabna lila, ubrana brokatelą, krem raz użyta, do sprzedania tanio. Senatorska 16, skład fortepianów. 2126

Tanio do sprzedania dwie suknie muślinowe mało używane: różowa i żółta, oraz biała voile. Smolna 10, parter. 2125

Okrycie białe jedwabne z puszkiem, do sprzedania za rs. 12. Nowy-Świat № 70, mieszkania 6. 2129

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 z woalami, do najwykwintniejszych.

30 sukien żałobnych od rubli srebrem 12 do 50.

20 wypraw pośmiertnych, komplet od rs. 10, poleca warszawski magazyn żałoby: Krakowskie - Przedmieście w resursie Obywatelskiej. (Zakład powtórnie przeniesiony z ulicy Senatorskiej). 334

Tylko do czwartku. Do sprzedania garnitur mebli i samowar, od godziny 9 do 12 w południe. Ulica Krucza domu № 22, mieszkania № 22. 2120

Do sprzedania z powodu wyjazdu: garnitur mebli orzechowych, lustro, tremo, kredens, stół jadalny i sześć rzeźbionych gzemsów dębowych, 12 krzeseł wiedeńskich i inne rzeczy. Mokotowska 14, m. 15. 2189

Czwórka kasztanów, klacze rasowe lat 7, 6, 4, koń lat 4, dobrane i ujeżdżone, do sprzedania w hotelu Polskim. Wiadomość w kantorze najmu karet. 2176

Książek lekarskich w ruskim języku 200, jest do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 38, mieszkania 7, od godziny 8 wieczorem, a w dnie świąteczne cały dzień, z wyjątkiem od godziny 12—4. 2170

Do sprzedania prawdziwe mopsy, tanio, nie drogo. Nowy-Świat № 68, m. 34. 2182

Kwiaty paryzkie wieczorowe, oraz wazonowe. Nowy-Świat 24. 336

Okrycie nowe, ładne, na wysoką figurę, bardzo tanio. Wspólna № 7a, m. 9. 331

Wiolonczella i skrzypce stare do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 6, ceny nizkie. 2181

Do sprzedania szafy sklepowe, kontuar i biurko. Wiadomość w dystrybucji, przy ulicy Długiej obok cerkwi. 2179

Różne meble tanio do sprzedania, z powodu. Ulica Złota 12, mieszkania 4, od godziny 12—2. 2172

Świeży transport indorow tuczonych, jaj i masła młodego, po nizkiej cenie. Bracka 12, stróż wskaże. 2127

Z powodu wyjazdu sprzedaje się tanio: suknie, bielizna damska, filtz, stoliki, waterklozet. Jerozolimska № 35. 2115

Tanio!!! do sprzedania: sofa z szufladami, szeslong używany w skórę, oraz trzy stare obrazki. Elektoralna 39, u tapicera. 2190

Fortepian do sprzedania za rubli 100. Ul. Wspólna 20, mieszk. 12. 2158

Sprzedaje się pies seter, kompletnie ułożony i sztuka cienkiego holenderskiego płótna. Krakowskie-Przedmieście 36, m. 18. 2163

Meble tanio, parę garniturów urzędowej roboty, biurko używane, szeslong w skórę, stoliki, z tacami. Leszno № 15, u tapicera.

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Za rogatkami Moskiewskiemi we wsi Kamionku, do sprzedania plac łokci kwadr. 3,100 wkoło oparkaniony, z bramą wjazdową, na którym to placu znajduje się studnia cembrowana oraz kloaki. Wiadomość u właściciela domu № 10 przy ulicy Nowo-Karmelickiej. 1849

Z powodu wyjazdu sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania tanio. Wiadomość tamże, ulica Próżna № 5. 285

Kapitały w większych i mniejszych summach potrzebne są na dobrą hypotekę miejską. Smolna № 17, mieszk. 11. 1878

Rs. 500 na rok potrzebna pożyczka, 15% i gwarancja. Oferty piśmienne w kantorze Kurjera Warsz. pod T. 500. 1843

Kawiarnia egzystująca od lat 10 do sprzedania. Wiadomość: ul. Podwal № 29. 319

Jest do sprzedania za przystępną cenę płaszcz wojskowy, kołnierz i klapy bobrowe, mało używany. Ulica Widok № 16, mieszk. № 11. 2040

Do sprzedania handel wiktuałów z herbaciarnią w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Nowolipie № 23. 1996

Magle wiedeńskie są do sprzedania z powodu wyjazdu. Orla № 7. 2030

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania, zarazem kocioł do herbaty, mieszkanie dogodne i komorne tanie, w dobrym punkcie. Ul. Ogrodowa № 43 nowy. (Z powodu słabości).

Dom do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Warecka 7, m. 30.

Restauracja zaraz do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: Warecka № 7, mieszkania 30. 1736

Ważne dla doktora, emeryta lub przemysłowca. Folwarczek, koleją 10 minut, bryczką godzinę jazdy, rezydencja, las, łąki, ogród, inwentarz żywy, martwy dostateczny. Dochód 2,000 rubli rocznie, tanio sprzedaje. Marszałkowska 71, mieszk. 5, rano do 10, po południu 3—5. 1753

Poszukuje się w obrębie kilkomilowym Warszawy, w pobliżu jednej z kolei żelaznych, nad rzeczką lub inną wodą dłuższej dzierżawy, wygodnego domu mieszkalnego, z ogrodem warzywno-owocowym, objętości 5 do 10 mórg. Adresy i warunki uprasza się złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. T. C. 308

Rs. 10,000 do ulokowania na 1-y № hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość u adwokata przysięgłego Smoleńskiego, ulica Długa № 16. 1938

Sklep wiktuałów z dystrybucją i z materjałami piśmiennemi, z patentem na rok 1885, z powodu zmiany interesów jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Chmielna № 72L, u p. Zajączkowskiego, w gospodzie kowalskiej.

Sklep kolonjalno-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: kiosk, ulica Twarda, róg Ciepłej. 1880

Kupię domek z paroma tysiącami rubli. Adresy dla „kupującego domek,“ składać w tymże kantorze. 1897

Nasiona ogórków inspektowych, kalafiorów, sałaty, rzodkiewki miesięcznej, melonów, pomidorów, karotty, buraków, cebuli, kapusty, groszku i fasoli poleca: Chmielewski i Spółka, Miodowa 4. 2002

Rubli 5,000 do ulokowania na dobra ziemskie. Wiadomość w kancelarji Rejenta Aleksandrowicza. 2073

Jest do sprzedania traktjernia, za przystępną cenę. Róg Chłodnej i Waliców № 11.

Pożyczka w ilości rs. 18 do 20,000, potrzebną będzie na 1-szy numer hypoteki domu bez długu, na 7%, pożądaną by była suma nieletnich. Uprasza się o złożenie oferty pod lit. H. 20,000 w kantorze Kurjera. 2160

Dystrybucja z mieszkaniem do sprzedania. Elektoralna 32. 2174

Sklep owocowy do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 39, w tymże sklepie. 2156

Sklep wiktuałów do sprzedania, miejsce dobre, za rogatką Wolską 3101a m. 6. 337

Sklepik do sprzedania tanio, przy ulicy Leszno № 67. 330

Skład węgli zaraz do sprzedania, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Grzybowska № 55, w tymże składzie. 332

Do nabycia tanio osada, na młyn lub inny zakład przemysłowy, między m. Ozorkowem i Zgierzem, 25 morgów gruntu z bystrą i obfitą wodą, której siła motorowa oszacowana przez technika na 20 koni. Wiad. Żurawia 21, m. 4, od g. 10 do 12 i u właściciela majątku Gozdów p. M. Głownem.

Do sprzedania zaraz sklep z wiktuałami z powodu wyjazdu, za nader przystępną cenę. Ulica Bednarska № 5. 2123

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Dzielna № 21. 2145

Sklep wiktuałów do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Ogrodowa № 41. Wiadomość na miejscu. 2131

Rs. 3,000 do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 32, mieszkania № 9. 2150

Pomieszczenie znajdzie na wsi pracowity człowiek z kapitałem od 2,000 rs., jako wspólnik przedsiębiorstwa mięsnego. Ewikcja kapitału zupełna. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 27, mieszkania № 6, służący Ignacy doprowadzi. 2139

Korzystny interes. Z powodu objęcia majątku spadkowego, jest do odstąpienia zaraz sklep kolonjalno-spożywczy z dystrybucją, targi dzienne od 30 do 45 rs. Komorne tanie, ulica handlowa. Wiadomość: kiosk, Aleje Jerozolimskie. 2134

Lokale.

2 pokoiki, na dole z meblami, pościelą, samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 1757

Sklep po felczerze, egzystujący lat 15, do wynajęcia w każdej porze. Wielka 14. 2165

Od 1-go Kwietnia 1885 r. jest do wynajęcia obszerny warsztat, na parterze; duża suteryna, także zdatna na warsztat i mieszkanie: 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, stajnia i wozownia na 5 koni, przy ul. Drewnianej № 5, w bliskości Obożnej. Wiadomość na miejscu, u właściciela domu. 2169

Ogłoszenia rozmaite.

Portmonetki, pugilaresy, woreczki, portvisites i wszelkie wyroby ze skóry poleca T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2370

Kaucjonowane biuro pedagogiczne rekomenduje: nauczycieli, metrów, guwernantki i bony. Krakowskie-Przedmieście 7. — Dąbrowska i Marek. 2162

Chorych dogląda starannie Anna Greszke. Ulica Nowo-Wielka № 2. 2166

Przy rodzinie przybyłej ze wsi, można się stołować za cenę umiarkowaną. Wiadomość: Bracka № 3, wskle drobiazgów. 2186

Grywam na wieczorkach. Ulica Leszno 51, mieszkania 33. 2180

Z poste-restante, pod lit. W. B. anonim 130, pod pseudonim, dwie damy. Spóźniłem się, wiadomość dostałem w kilka godzin po oznaczonym terminie. Do żądania mogę się zastosować w nadchodzącą sobotę 14, lub jak panie zechcą. Bednarska № 13. 2164

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej № 57, w kantorze służących. 2183

Mamka brunetka, przystojna, młoda, ze świeżym pokarmem, u akuszerki. Nalewki № 9, mieszkania 26. 2121

W poniedziałek dnia 9 Lutego zginęła suka (ceter), maści żółtawej, piersi i łysina na łbie białe. Laskawy znalazca raczy odprowadzić, za dobrem wynagrodzeniem, na na ulicę Wiejską, domu № 12, m. 20. 2193

Wieprze dwa i cztery świnie, średniej wielkości zaginęły, ktoby miał o nich jaką wiadomość, raczy dać znać: Dobra № 6, za nagrodą rs. 20, do Wierzbickiej. 2192

Dnia 8-go b. m., zginęła suka wyżlica, rasy angielskiej, biała, żółto-łaciasta. Łaskawy znalazca raczy odesłać do fabryki garbarskiej Temlera i Szwede, za sowitem wynagrodzeniem. 2187

Dowodu № 13443 kasy zaliczkowej, przy Placu Wareckim zaginął, proszę nie nabywać. 2144

Nagrody rubli 10 otrzyma ten, kto odprowadzi na ulicę Długą, pod № 14, mieszkania 19, wyżła z kasztanowatemi łatami, na białem nakrapianem tle, lub da znać, gdzie się znajduje, pies wabi się „Bekas.“ 2132

W niedzielę przy wyjściu z teatru małego zaginął pugilares, zawierający papierami rs. 6 i różne rachunki i weksle. Uprasza się łaskawego znalazcę, o zwrócenie powyższych dokumentów. Wiadomość w składzie mydła i świec Romana Talmy, ulica róg Twardej i Pańskiej. 2124

Nagrody rs. 3. Buldog młody, jasno-żółty, ogon długi, morda czarna, zaginął. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ul. Niecała № 9, mieszkania 5. 2117

Dnia 7 b. m. na balu w resursie Kupieckiej, zgubioną została bransoletka złota roboty weneckiej. Uprasza się znalazcę o oddanie takowej za nagrodą rs. 10 na ul. Sienna № 13, mieszkania № 5, między godz. 5 a 7.

W niedzielę wieczorem przy wejściu do sali teatru Rozmaitości zgubioną została bransoletka dęta złota emaljowana. Uczciwy znalazca przez względ na drogą pamiątkę, zechce oddać na Szeroki-Dunaj № 9, mieszkania 22, za nagrodą. 2122

Suczka mała rasy pudlów, ucho prawe bronzowe, usy i ogon obcięte, zaginęła dnia 7 Lutego. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Sienną № 4, mieszkania 18, za nagrodą. 2130

Zginął piesek ciemno-żółty, mordka czarna. Znalazca odprowadzić zechce na Leszno 67, za nagrodą rs. 2. 1954

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 29 Января (10 Февраля) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.